W Polsce obywatele nie są specjalnie aktywni, a organizacje pozarządowe mogą liczyć na nielicznych aktywistów. Zaangażowanie deklaruje ok. 20-30 proc. społeczeństwa, a odsetek aktywnych obywateli jest jeszcze niższy, co plasuje nas na dole rankingu w UE. To kwestia niedojrzałej demokracji – podkreślają eksperci i apelują o większe wsparcie państwa dla tego typu inicjatyw.

Jak wynika z wielu badań, Polacy, inaczej niż przedstawiciele innych nacji z Unii Europejskiej, niechętnie angażują się w publiczne działania, podejmują wspólny wysiłek i w mniejszym stopniu ufają innym ludziom. Aktywności obywatelskiej poświęcony jest projekt badawczy Instytutu Sobieskiego, którego częścią była konferencja towarzysząca V edycji Kongresu Polska Wielki Projekt.

– *W Polsce zaangażowanie w organizacje pozarządowe deklaruje w zależności od statystyk od 20 do 30 proc. społeczeństwa* – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes, prof. Piotr Gliński, socjolog. – *Aktywnych obywateli jest znacznie mniej. Niestety, to są nie najlepsze wyniki, jesteśmy w ogonie Europy.*

Problemem jest również niski poziom kapitału społecznego, czyli wzajemnego zaufania między ludźmi.

– *Kapitał społeczny jest podstawą funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, bo obniża koszty jego funkcjonowania, koszty korzystania z dóbr publicznych, z instytucji publicznych. Po prostu państwo jest lepiej zorganizowane i lepiej funkcjonuje. I tu znowu jesteśmy na końcu w statystykach europejskich* – mówi prof. Gliński.

[mc4wp_form id=”84″]

Jak podkreśla, zmiany w tym zakresie przyspieszyłaby reforma instytucjonalna, ale powiązana z reformą polskiej demokracji. Jego zdaniem to właśnie niedojrzała demokracja wpływa negatywnie na stan świadomości obywatelskiej. Wśród potrzebnych zmian wymienia reformę mediów publicznych, które nie spełniają dziś swojej roli, oraz zwiększenie praw opozycji politycznej, co przyczyniłoby się do większej kontroli sprawujących władze.

Problemem jest także sytuacja organizacji pozarządowych.

– *Rozmawialiśmy o wsparciu organizacji pozarządowych przez państwo* – informuje Piotr Krygiel z Instytutu Sobieskiego. – *To jest wsparcie nie tylko finansowe, lecz*

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

także materialne, np. w postaci lokali czy czasu antenowego. Głównym zagadnieniem jest jednak wsparcie dotacjami, czyli chodzi o środki publiczne. To jest nadal bardzo ważne źródło utrzymania dla polskich organizacji pozarządowych. Publiczne środki samorządowe i rządowe to kilkadziesiąt procent budżetu III sektora. Rozmawialiśmy o tym, jakie problemy w tym systemie wsparcia organizacje dostrzegają i jak można ten system poprawiać.

Eksperci byli zgodni, że potrzebna jest edukacja obywatelska i historyczna, ale tu napotykane są kolejne bariery, związane ze wsparciem ze strony państwa.

– *Po pierwsze edukacja historyczna i obywatelska wiąże się z tym, że jesteśmy identyfikowani bardzo ideologicznie. System trochę nie ma zaufania do tego typu organizacji, bojąc się, że do systemu edukacji zostaną przemycone różnego rodzaju nacjonalizmy* – mówi Izabela Szeląg z Fundacji Instytut Aurea Libertas z Krakowa. – *Po drugie, żeby dobrze działać, potrzebujemy przede wszystkim fachowości, niezależności i pieniędzy. Bez pieniędzy nie jesteśmy w stanie zatrudniać, angażować fachowych ludzi i nie jesteśmy w stanie być niezależni.*

Dostęp do pieniędzy jest jednak utrudniony. Edukację obywatelską można finansować m.in. przy współudziale środków unijnych, ale tu z kolei jest szereg obostrzeń.

– *Dobrze by było, żeby te pieniądze były nasze i żebyśmy na naszych warunkach je mogli wydawać. Chodzi więc o to, żeby każda z organizacji ze względu na potrzeby, jakie realnie są identyfikowane, miała pulę środków do dyspozycji* – mówi Szeląg.

Poza tym problemem jest to, że polski system edukacji spycha kwestie obywatelskie i historyczne na dalszy plan, są one traktowane jako uzupełniające czy hobbystyczne – dodaje przedstawicielka Fundacji Instytut Aurea Libertas z Krakowa.

W czerwcu opublikowany zostanie raport Instytutu Sobieskiego zawierający wnioski i rekomendacje dotyczące zaangażowania obywateli w sprawy publiczne.

Źródło: Newseria Biznes. Czytaj dalej…